

Stolica Wołynia znalazła się pod ostrzałem

8 czerwca 2025

Łuck – stolica Wołynia, z ludnością wynoszącą 215 tysięcy, znalazła się pod ostrzałem. W bliskiej okolicy znajdowały się tam do wczoraj magazyny brytyjskich rakiet Storm Shadow – 56 sztuk, 32 amerykańskie systemy przeciwlotnicze Patriot oraz 53 rakiety balistyczne ATACMS. 7 czerwca 2025 roku ośrodek o największym zagęszczeniu zasobów wojskowych z Zachodu przestał istnieć.



Późnym wieczorem w poniedziałek nastąpił rosyjski atak paraliżujący w ramach odwetu za ukraińskie uderzenie na strategiczne lotniska w Rosji, z bezprecedensowym naruszeniem zasad traktatu NEW START. Doszło do niego w ramach szeroko zakrojonej operacji militarnej po wyczerpaniu wcześniejszych prób dyplomatycznych i długotrwałej specjalnej operacji wojskowej. Obrazy satelitarne wskazują, że użyto pocisków głęboko penetrujących umocnienia podziemne. Rosjanie natychmiast potwierdzili swoją odpowiedzialność za unieszkodliwienie potencjału przeznaczonego do rażenia celów dalekiego zasięgu. Strona ukraińska nie skomentowała skali strat, które mogą być największymi od początku wojny. Pociski Storm Shadow miały decydować o przełomie losów wojny jako wysoce precyzyjne, z zadaniem rażenia obiektów w Donbasie i na Krymie. Patrioty miały zapewnić bezpieczeństwo dużym aglomeracjom przed nalotami rosyjskich rakiet i dronów. Systemy ATACMS miały niszczyć zaopatrzenie dla wojsk rosyjskich, zakłócać funkcjonowanie i koncentrację przeciwnika na terenie okupowanym.

Atak dokonany został zmodyfikowanymi dronami Jira oraz najnowszymi – Gerbera. Te ostatnie są nową, tanią bronią.

Ponadto wykorzystane zostały pociski balistyczne Iskander MKN 23. Wiele z nich wystrzelono z pomocą bombowców strategicznych TU-95MS. Amerykańskie Patrioty na Ukrainie, rozstawione wokół Kijowa, nie uporały się z przechwyceniem nadlatujących pocisków. Stolica dotknięta została wstrząsami wielu z nich, uderzających w różne rejony miasta. Powstało wiele pożarów i poważne szkody w infrastrukturze aglomeracji. Zdaniem wojskowych systemy Patriot, przeciążone skalą ognia, okazały się niewydolne przy równoczesnym pojawieniu się roju lekkich dronów. Jeden z oficerów określił uderzenie jako „nasycające” i bardzo skuteczne. Tania masa nadlatujących lekkich obiektów wymusiła reakcję drogich pocisków przeciwlotniczych, przez co bateria „nie nadążyła” lub wyczerpała zasoby, gdy pojawiły się rakiety. Kolosalną destrukcję odnotowano, kiedy metodyczne uderzenia w stacje benzynowe wywoływały gejzery płomieni. Sparaliżowany został też system kolejki podziemnej i połączeń kolejowych. Kolejne uderzenia trafiły w dwie elektrociepłownie – TPP4 i TPP5. Miasto spowił nie tylko dym, ale i ciemności. Kijów doświadczył nalotu barażowego nocą. Odnotowane ofiary śmiertelne to 4 osoby, a wśród 20 rannych, 16 zostało hospitalizowanych.

Władze Kijowa oznajmiły, że miasto padło ofiarą irańskich dronów i pocisków manewrujących. Eksplozje pocisków wywoływały wypadanie szyb w oknach bloków mieszkalnych. Burmistrz Kijowa, Witalij Kliczko, poinformował o działalności służb ratunkowych. Metro przestało działać po uderzeniu pocisku w jeden z pociągów znajdujący się między stacjami. Zniszczone torowiska i kable łączności unieruchomiły funkcjonowanie połączeń. Prowadzone są prace naprawcze.



Podobne ataki jak na Łuck i Kijów odnotowane zostały w rejonach Tarnopola, Chmielnickiego i Lwowa. Sugerują one zasadniczy cel – paraliż środków transportu i energetyki. Syreny alarmowe rozbrzmiewały na całej Ukrainie, zapowiadając

kolejne naloty. „Pajęczyna” najwyraźniej zmodyfikowała linie frontu, który dotknął teraz duże skupiska ludzkie wielkich aglomeracji Ukrainy.

Od minionego czwartku nie ukazują się bieżące nakłady gazet, które można było śledzić w internecie.

Cios za cios – jako zasadę, przywołuje najnowsze uderzenie armii rosyjskiej na most na rzece Oskol. Stolica regionu Kupiańsk, położona nad tą malowniczą rzeką, była głównym szlakiem dla oddziałów ukraińskich. W rewanżu za kilkakrotną próbę sabotażu mostu Kerczeńskiego przez Ukraińców, Rosjanie zdecydowanie odpowiedzieli zniszczeniem szlaku komunikacyjnego ze wschodnią częścią Ukrainy, odcinając drogę na front. Ministerstwo Obrony Rosji zamieściło oficjalny komunikat o zniszczeniu istotnej części struktury krytycznej, która służyła wielokrotnym uderzeniom w głąb Rosji.

3 czerwca 2025 r. kolejny już raz Ukraińcy wykorzystali ładunek o mocy 1100 kilogramów podwodnych ładunków wybuchowych do zniszczenia mostu łączącego Półwysep Krymski. Poza tym uderzeniem ukraińskim, 1 czerwca br. zaatakowany przez ukraińskie siły pociąg pasażerski w Briańsku spadł z mostu. W rezultacie zdarzenia 7 osób straciło życie, a 69 zostało rannych. Inny pociąg, tym razem towarowy, także został zaatakowany w Biełgorodzie; tu ofiar w ludziach nie było.

Traktując całą serię zdarzeń jako prowokację wspomaganą przez państwa NATO, Rosja zapowiedziała i kontynuuje adekwatną odpowiedź, o czym W. Putin powiadomił Donalda Trumpa w rozmowie telefonicznej. Do dziś pozostaje niewiadomą, kto do kogo zadzwonił. Miłujące pokój Stany Zjednoczone umiejętnie sprawiają wrażenie bycia poza podejrzeniami.

Skrupulatny, acz mało wiarygodny przywódca Ukrainy doliczył się udziału 400 dronów i 40 pocisków balistycznych posłanych na Ukrainę w ramach odpowiedzi za wcześniejsze jego i ludzi mu podległych decyzje, mające być dowodem nieustraszonej postawy państwa terrorystycznego.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net